

Tercet Egzotyczny, Urodziłam się na scenie

Tyle się ciągle wokół dzieje
Że coraz częściej drzwi zamykam
I już nie myślę, że świat zmienię
I już nie wstaję, kiedy świta

I coraz częściej mnie dopada
Błękitna, cicha melancholia
I wtedy szybko w auto wsiadam
I gaz do dechy, i gaz do dna

Urodziłam się na scenie
I na scenie zostać chcę
Śpiewać jest mym przeznaczeniem
Na walizkach budzić się

Urodziłam się na scenie
W reflektorach, w krzyku braw
Wzdłuż i wszerz przebiegłam Ziemię
By na szczycie ciągle stać

Już tyle chudych dni za nami
Było, co było - każdy sam wie
I w polityce ciągle wojny
I rok za rokiem szybko mknie

I nagle chciałbyś coś zatrzymać
I spojrzeć prosto gdzieś przed siebie
Na parę chwil zegary wstrzymać
Lecz musisz gnać, lecz musisz lecieć

Urodziłam się na scenie
I na scenie zostać chcę
Śpiewać jest mym przeznaczeniem
Na walizkach budzić się

Urodziłam się na scenie
W reflektorach, w krzyku braw
Wzdłuż i wszerz przebiegłam Ziemię
By na szczycie ciągle stać

Urodziłam się na scenie
I na scenie zostać chcę
Śpiewać jest mym przeznaczeniem
Na walizkach budzić się